

# Piotrkowska pełna kawiarni, pubów i cukierni – jak wyglądała łódzka gastronomia w XIX wieku?

01.06.2022 14:09 agr / ŁÓDŹ.PL

kategoria: **Historia Łodzi**

**Łódź na progu XXI wieku szczyła się ulicą Piotrkowską pełną pubów, klubów i restauracji, odżyły kawiarniane ogródki na głównej ulicy miasta. Tak jest nadal, ale warto przypomnieć, że mamy w tym względzie bogate tradycje sięgające połowy XIX wieku!**



Rynek Nowego Miasta na zdjęciu z lat 50. XIX w. , fot. Dominik Zoner

Pierwsze wiadomości o łódzkich cukierniach pochodzą z 1843 r. W Łodzi były wtedy dwie cukiernie (tak nazywano rodzaj kawiarni) – na Rynku Nowego Miasta 2 (pl. Wolności 7) i przy ul. Piotrkowskiej 5. W następnym roku przybyła jeszcze jedna na Rynku Nowego Miasta 4 (pl. Wolności 5). Cukiernie te egzystowały jednak krótko. W 1848 r. były w Łodzi dwie cukiernie – przy ul. Piotrkowskiej 13 i 160 i mieściły się w jednym lokalu z szynkiem. Za pierwszą w mieście cukiernię z prawdziwego zdarzenia można uważać zakład Fryderyka Sellina przy ul. Piotrkowskiej 47, na lewym rogu ulicy Zielonej, założony w 1853 r. Cukiernia mieściła się w murowanym parterowym domu Jana Lebelta. Dom ten posiadał cztery izby i dwa pomieszczenia sklepowe na parterze oraz dwie izby na poddaszu. Na początku lat 60. XIX w. istniała też kawiarnia na południowym krańcu Piotrkowskiej pod nr 222, ale prosperowała kiepsko i właściciel Robert Buhle chciał ją zamienić na zwykły szynk.



## Dawne puby i kluby...

Osobne miejsce należy się propinacji, która w Łodzi przybrała dość duże rozmiary. Miasto pobierało opłaty za koncesję na prowadzenie handlu trunkami, a dochody kasy miejskiej z tego tytułu stanowiły ważną pozycję w budżecie Łodzi – w różnych latach od 30 do nawet 70%. Podczas regulacji osady sukienicznej pierwszym budynkiem wystawionym na Rynku Nowego Miasta był szynk z zajazdem Jana Adamowskiego mieszczący się w drewnianym budynku.

W osadzie tkackiej pierwszy szynk powstał w 1827 r. przy Piotrkowskiej 45, na rogu ul.

Zielonej. Właścicielem był Wencel Bartosz, który w prowadzeniu przybytku wyręczał się Florianem Kindermannem. Drugi z kolei szynk, przy Piotrkowskiej 98, na rogu ul. Przejazd, należał do Jana Gottlieba Wustmana. Również na Górnym Rynku, przy samym trakcie piotrkowskim, prosperowały dwa zajazdy: w drewnianym budynku Józefa Langerera i późniejszy w murowanym domu Adama Fiszera. W latach 30. XIX w. były przy ul. Piotrkowskiej już 22 szynki, a dziesięć lat później ich liczba wzrosła do 30. Na skutek podjętej w połowie XIX w. walki z pijaństwem ich liczba zmalała do kilkunastu.



## Piwo, kręgle i bilard

Poza tym było wówczas w Łodzi 15 tzw. bawarii, czyli wyszynków samego piwa, które mieściły się głównie na rogach przecznic ul. Piotrkowskiej. Piwiarnie dawały mniejsze zyski niż szynki, ale z powodu wprowadzenia obostrzeń przy uzyskiwaniu koncesji na szynk, starano się o koncesję na piwiarnie. Np. Geyer otrzymał w 1834 r. koncesję na utrzymywanie szynku krajowych trunków, gdzie sprzedawano wódkę i „dubeltowe piwo”, był tam także bilard.

Ukaz carski z 1844 r., ograniczający liczbę szynków w miastach, zezwalał na ich zakładanie poza rogatkami. Pojawiły się więc szynki na Chojnach, Radogoszczu, w Łagiewnikach, na Bałutach, czyniąc konkurencję miastu. W połowie XIX w. istniały w Łodzi dwie hurtownie trunków krajowych, w których zaopatrywali się szynkarze. Jedna należała do Szmula Saltzmana, a druga do Gottlieba Hardta. W szynkach sprzedawano wódkę, piwo i niektóre artykuły żywnościowe. Prawie w każdym szynku przy Piotrkowskiej były kręgielnie i bilardy.



## Od garkuchni do restauracji

Szynk był miejscem spotkań towarzyskich, zebrań i narad. Przy Piotrkowskiej szynkarzami byli głównie Niemcy, a niektóre z lokali funkcjonowały jednocześnie jako tzw. traktiernie, w których serwowano ciepłe potrawy. Lokalem najniższej kategorii była natomiast garkuchnia. Traktiernie istniały również przy zajazdach i cukierniach. W listopadzie 1863 r. Łódź miała ich 17, z których cztery znajdowały się przy ul. Piotrkowskiej 3 (Engla), 19, 86 i 175 (Paradyż). Lokale gastronomiczne utrzymywali też cukiernicy Szwetysz i Sellin przy Nowym Rynku, czyli na dzisiejszym pl. Wolności.

Prawdziwe eleganckie restauracje, lepiej urządzone niż traktiernie, pojawiły się w Łodzi pod  
Piotrkowska pełna kawiarni, pubów i cukierni – jak wyglądała łódzka gastronomia w XIX wieku?

koniec lat 50. XIX wieku, ale były tylko trzy. Ul. Piotrkowska chlubiła się jedną restauracją, założoną w 1862 r. przez Adolfa Manteuffla, w pobliżu prawego rogu ulicy Zawadzkiej (ul. Piotrkowska 11). Sprzedawano tam trunki krajowe i zagraniczne, a handlujących szlacheckimi trunkami uważano za wyższą kategorię kupców, których w 1863 r. było w Łodzi już dziesięciu.

\*\*\*\*

Takie były początki gastronomicznej i rozrywkowej Łodzi, ale tylko z pozoru informacje o niej wyglądają skromnie, bo jeśli zliczymy pierwsze zajazdy, cukiernie, szynki, bawarie, traktiernie i restauracje, uzbiera się w połowie XIX w. ponad 70 różnego typu lokali, głównie przy ul. Piotrkowskiej. Rzecz jednak w tym, że Łódź miała wówczas zaledwie 15-20 tys. mieszkańców! Potem dopiero powstawały bardziej wykwintne i okazałe lokale, miejsca niemal kultowe, także z ogródkami i innymi atrakcjami, o których napiszemy za tydzień.



- TAGI:
- Piotrkowska

## Zobacz także



Łódzki dąb Fabrykant powalczy o tytuł Drzewa Roku. Głosuj w czerwcu [ZDJĘCIA]



Kartka z kalendarza. „Wolna Łódź” – gazeta, która przetrwała tylko sześć dni



Gawędy łódzkie. Cztery ulice, 64 domy – jaka była Łódź w XVIII

wieku?

---